GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY [DZIENN]IK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6637. | Lwow, sobota, 3 marca 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Cena egz. 500 Mp.** Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Co minister skarbu obiecuje urzędnikom?

Handlarka owocami porwana przez bandytów.



(Do artykułu na str. 6).

Min. Grabski zgodzi się na stopniowe przeprowadzenie poprawy bytu pracowników państwowych w ten sposób, **że wszystkie oszczędności otrzymane z redukcji urzędów i pracowników, byłyby obrócone na rzecz pozostałych pracowników.**

Co do podwyżek za marzec min. skarbu oświadczył, że zgodzi się dodać pracownikom państwowym tyle, o ile spadła siła kupna marki polskiej w lutym wedle obliczeń urzędu statystycznego, a zatem **61.79 procent.** Ta różnica wzrostu drożyzny ma być regulowana każdego 15. miesiąca, a za miesiąc luty już 15. marca. — **Natomiast udzielenia jednomiesięcznej bezzwrotnej zapomogi min. skarbu popierać nie może.**

Co do zniesienia **drugiego pasa drożyźnianego uwzględnione mają być te wszystkie miejscowości, których ceny dorównywały cenom miejscowości pasa pierwszego.**

Co do anulowania zaliczek 1-miesięcznych, których spłaty przypadają na 1. kwietnia, min. skarbu oświadczył, że musi tę sprawę rozważyć i udzielić odpowiedzi później.

ZABEZPIECZENIE BYTU RODZIN REZERWISTÓW.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" dowiaduje się, że do czasu uchwalenia przez sejm ustawy normującej położenie rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe, **p. minister spraw wojskowych** wyda tymczasowe rozporządzenie, **zabezpieczające byt rodzin rezerwistów powołanych na 8-tygodniowe ćwiczenia.**

Co minister skarbu obiecuje urzędnikom?

STOPNIOWA POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW. — OSZCZĘDNOŚCI Z REDUKCJI URZĘDNIKÓW NA RZECZ POZOSTAŁYCH PRACOWNIKÓW. — ZA MARZEC PODWYŻKA WYNOSIĆ BĘDZIE 61.79 PROC. — SPRAWA ZNIESIENIA 2-go PASA DROŻYŹNIANEGO.

Warszawa. Tel. wł. (m). Min. **Grabski** oświadczył delegacji centralnego komitetu pracowników **państwowych**, że zasadniczo uważa, iż

pracownicy państwowi nie powinni ponosić straty skutkiem spadku waluty.

Min. skarbu nie może jednakże poprawić wybitnie bytu pracowników państwowych, gdyż uniemożliwiłoby to sanację skarbu państwa.

Zbliżenie czesko-polskie?

Warszawa. Tel. wł. (m). Z Pragi telegrafują: „Słoweńska Polityka" opierając się na źródłach rzekomo dobrze poinformowanych utrzymuje, że rząd polski zamierza podjąć w najbliższym czasie kroki, które miałyby doprowadzić do **większego zbliżenia się między** Czechami a Polską. W związku z tem **pozostaje** przyjazd do Warszawy przedstawiciela **Polski** w Pradze dra Badera.

Wiadomość natomiast o podróży Benesza do Warszawy, jest zdaniem dziennika, **pozbawiona wszelkich podstaw.**

W końcu „Słoweńska Polityka" konstatuje, że **nastrój w Polsce zmienił się bardzo znacznie na korzyść Czech.**

Fiasko ruchu ukraińskiego w Małop. Wschodniej.

Warszawa. Tel. wł. (m). Lwowski korespondent „Izwiestii" moskiewskiej w swej ostatniej korespondencji, poświęconej ruchom ukraińskim w Małopolsce Wschodniej uderza w ton dotychczas niepraktykowany w prasie sowieckiej. Korespondencja ta nie jest jak dotąd stekiem wymysłów i pogłosek, fabrykowanych dla użytku propagandy sowieckiej. Korespondent sowiecki donosi o fiasku ukraińskiego ruchu antypolskiego w tej dzielnicy.

Ruch ukraiński, zdaniem korespodenta, w b. Austrji odznaczał się wielką usłużnością wobec monarchji austro-węgierskiej, w Rosji zaś okres samodzielności skompromitował przewódców ukraińskich, którzy wykazali jedynie chęć zysku.

Obecnie Ukraińcy przekonują się, że Polska idzie po linji polityki realnej i zachowuje się nie jako okupant, ale jako przez ludność kraju uznany gospodarz. Proletarjat ukraiński widzi, że poniesione przez niego ofiary były zbyteczne i nie dały żadnej korzyści.

Tajemnicze zamiary b. excesarza Wilhelma.

Warszawa. Tel. wł. (m). Prasa socjalistyczna holenderska omawiając wiadomość „Vossische Zeitung" o wyjeździe Wilhelma na Korfu stwierdza, że przeniesienie się Wilhelma do Achilejonu może mieć na celu oswobodzenie się od kontroli. Achilejon jako prywatna własność nie będzie mogła podlegać ścisłemu dozorowi, tak, że ucieczka będzie niezwykle ułatwiona. Warto dodać, że „Vossische Zeitung" podaje jako motyw decyzji cesarza Wilhelma fakt, że Holandja jest dla Wilhelma zbyt droga.

Francja nie przyjmie żadnego pośrednictwa.

Berlin. (AW). Koresp. „Vossische Zeitung" podaje, że urzędowe koła francuskie odrzuciły myśli rosyjskiego pośrednictwa w obecnym konflikcie francusko-niemieckim, podkreślając przytem, że Francja zdecydowała się nieprzyjmować żadnego pośrednictwa.

Z francuskiego punktu widzenia, podjęcie rokowań w kwestji reparacyjnej możliwe jest tylko wtedy, gdyby Niemcy albo wprost rządowi francuskiemu, albo komisji reparacyjnej przedłożyły odpowiedni projekt, który przez stronę francuską uznany byłby za nadający się do dyskusji.

Stworzenie bloku kontynentalnego.

Wiedeń. (AW). Londyński korespondent „Neue Freie Presse" donosi: Z pewnym niepokojem śledzą w Anglji usiłowania stworzenia bloku kontynentalnego, a w szczególności ponowne próby zbliżenia między Francją a Włochami, oraz zwrot w stosunku Francji do Rosji sow. — Zwrot ten daje się zauważyć w zamiarze Francji wysłania do Rosji komisji celem zbadania położenia.

Angielscy politycy sądzą, że taki blok kontynentalny byłby zwrócony przeciw Anglji i zagrażałby angielskiemu życiu gospodarczemu.

SPRAWA ROZBIÓRKI SOBORU W WARSZAWIE.

Warszawa. Tel. wł. (m). W związku z uchwałą Rady min. co do rozbiórki soboru prawosławnego w Warszawie informujemy się, że na razie zostaną usunięte pozostałości z dzwonnicy i domki, szpecące plac Saski. Sama rozbiórka soboru dokonaną zostanie po 3. maja.

Zwłoka w uznaniu granic wschodnich.

SPRZECZNE INFORMACJE PRASY PARYSKIEJ. — ROZWIĄZANIE TEJ SPRAWY NIE MOŻE SIĘ ODBYĆ BEZ UDZIAŁU ROSJI?

(Telegr. wł. „Gazety Porannej").

Paryż, 1. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ambasadorów postanowiono w myśl życzeń polskich przestudjować sprawę wschodnich granic Polski.

Życzenia Polski idą w kierunku uznania przez mocarstwa koalicyjne wschodnich granic Polski, ustalonych układem pokojowym w Rydze.

Dzisiejszy wieczorny „Times" zauważa w związku z tem posiedzeniem Rady Ambasadorów, że jest praktycznie niemożliwe rozwiązać zarówno sprawę granic wschodnich Polski, jakoteż i problemu Kłajpedy bez udziału w rozstrzygnięciu tej kwestji rządu rosyjskiego (?).

„Journal de Debats" jest przeciwnego zdania i stoi na stanowisku, że mocarstwa koalicyjne mogą uznać definitywną granicę Polski bez powoływania na układ zawarty między Polską a Rosją sowiecką.

5 miljonów za zmianę nazwiska.

Warszawa. Tel. wł. (m). Dzisiejsze posiedzenie sejmowe zajęły sprawy podatkowe. Bardzo ożywioną była dyskusja nad sprawozdaniem komisji o ustawie w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych i podatków spadkowego i od darowizn.

Niektóre momenty głosowania obserwowano z wielkiem zainteresowaniem. Mianowicie na żądanie Thuguttowców zwolnione zostały zupełnie od opłat stemplowych podania o odwołanie zgromadzeń publicznych, o urządzaniu przedstawień amatorskich przez towarzystwa kulturalne i oświatowe, jak również przez kooperatywy.

Ciekawem było głosowanie nad ustaleniem opłat stemplowych w podaniach w sprawie zmiany nazwiska. Projekt rządowy ustala wysokość takiej opłaty stemplowej na miljon marek. Prawica postawiła wniosek o podwyższenie tej opłaty na 5 miljonów marek. Ten wniosek poparli Piastowcy, a także ku ogólnej wesołości koło żydowskie.

Niezwykła choroba skórna.

BAKTERJE PIENIĘŻNE ROZSADNIKIEM CHOROBY.

Warszawa. Tel. wł. (m). Zaobserwowano tutaj nową chorobę skórną ujawniającą się niezwykle dotkliwem swędzeniem ciała o wiele przykrzejszem niż ma to miejsce przy świerzbie. Jestto zdaniem lekarzy pasożyt skórny wywołujący objawy zapalenia na ciele, a w wielu wypadkach pryszcze.

Wybitni lekarze chorób skórnych określają chorobę tę mianem „grzybka strzygącego". Przypuszczalnie, rozsadnikiem tej niezwyklej choroby są **bakterje pieniężne.**

TELEGRAMY.

TAJNA ORGANIZACJA NACJONALISTYCZNA W ZAGŁ. RUHRY.

Düsseldorf. (PAT). Jak wynika z dokumentów przejętych ostatnio, szczególnie energiczną agitację nacjonalistów w Zagłębiu Ruhr rozwija tajna organizacja pod nazwą Hackenkrätzer, pozostająca w kontakcie z organizacją kapitana Erhardta.

Burmistrz miasta Wetter został skazany za nieposłuszeństwo wobec władz okupacyjnych na jeden rok więzienia i 10 miljonów grzywny.

KONFERENCJA GOSPODARCZA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. Tel. wł. (m). Jutro, to jest w sobotę 3. bm. rozpoczyna się w Helsingforsie konferencja gospodarcza państw bałtyckich.

Opóźnienie konferencji zostało spowodowane trudnościami komunikacyjnemi, powstałemi wskutek pokrycia lodem zatoki fińskiej, wskutek czego delegat państwa polskiego, którym jest pos. polski w Rydze p. Jodko-Narkiewicz, **udał się do Helsingforsu aeroplanem.**

SZALONY ORKAN MORSKI.

Paryż. Tel. wł. (w). Na morzu Północnem i Oceanie Atlantyckim szaleje od kilku dni orkan. Kilkanaście okrętów uległo rozbiciu.

Na wybrzeżu francuskiem orkan wyrządził olbrzymie szkody.

BENESZ PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Praga. (Tel. wł.) „Trybuna" donosi z miarodajnych źródeł, że min. spraw zagr. dr. Benesz istotnie czyni przygotowania do podróży do Warszawy i wybiera się do Polski już w najbliższym czasie.

Zemsta Piastowców na prezesie urzędu ziemskiego.

Warszawa. Tel. wł. (m). Wielkie wrażenie wywarła w kołach sejmowych wiadomość, że na posiedzeniu komisji rolnej jeden z przewódców Piastowców pos. Pluta postawił **wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania prezesa głównego urzędu ziemskiego p. Ludkiewicza i przejścia nad niem do porządku dziennego.**

W odpowiedzi na przemówienie p. Pluty p. Ludkiewicz oświadczył, że gdyby zaczął wyszukiwać, kto jest winien temu, że ustawa o osadnictwie wojskowem i wykonanie reformy rolnej nie są realizowane, to zarzuty ugodziłyby **nie w niego, lecz zupełnie kogo innego. Pos. L. chciał przez to zaznaczyć, że winnym jest tu b. prezes głównego urzędu ziemskiego p. Kiernik.**

W kołach sejmowych komentują wystąpienie pos. Pluty w ten sposób, iż Piastowcy zemścili się na p. Ludkiewiczu za to, że przed kilku tygodniami zgłosił on przystąpienie do „Wyzwolenia".

Głosowanie w sprawie nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania p. Ludkiewicza na razie jeszcze nie przeprowadzono i wyniku tego głosowania oczekują w kołach politycznych z wielkiem zainteresowaniem, gdyż wpłynie on na stosunek „Wyzwolenia" do Piastowców.

W Kijowie komfort i... drożyzna.

Wrażenia prezesa Turskiego z podróży do Kijowa.

Jazda w salonce pociągiem towarowym. — 600 miljonów za jedną kolację, — z górą miljard za „czarną kawę“. — Opera kijowska zawstydza Lwów. — Pełne salony i wytworne ubiory. — Co utrudnia stosunki z naszymi sąsiadami.

Prezes Targów lwowskich p. Turski, który wraz z delegacją polską wziął udział w otwarciu kontraktów kijowskich, przyjął wczoraj jednego z naszych redaktorów i udzielił szeregu niezmiernie interesujących informacji o wrażeniach z tej podróży.

Opuszczając Zdołbunów — mówił p. prezes Turski — mieliśmy wrażenie, że wyjeżdżamy z Europy do kraju, o którym mówi się, że mieszkają w nim ludożercy. Pierwszy postój na granicznej stacji Krywin. Tutaj spotykamy się poraz pierwszy z charakterystycznymi po staciami bolszewickiemi. Do wagonu naszego

wchodzą przedstawiciele czerezwyczajki

i badają nasze dokumenta, zresztą w sposób uprzejmy. Siedzimy jeszcze w wagonie polskim, który na zasadzie umowy kolejowej ze sowietami ma przewieźć nas w głąb Rosji, aż do Szepetówki.

Tutaj dopiero w Szepetówce rozstajemy się z polskimi konduktorami i przechodzimy w objęcia sowietów. Pociąg, który miał nas tamże oczekiwać z Kijowa nie nadszedł. Jesteśmy bezradni, nie wiemy jak się dostać do Kijowa i zaczynamy przemyśliwać o powrocie do... Lwowa. Jednakże reprezentant poselstwa ukraińskiego w Warszawie p. Blich, telegrafuje rozpaczliwie do Kijowa i po paru godzinach nadchodzi wiadomość, że **salonowy wóz, który miał nas przewieźć do Kijowa jest w drodze do Szepetówki.** Czekamy.

W międzyczasie dostaliśmy zaproszenie na obiad do domu p. Diasperowa. Po paru słowach zamienionych z nim przekonać się można było, że to osobistość całkiem niecodzienna. Człowiek bardzo inteligentny, zwracający uwagę szybkością orjentacji w dosyć zawiłych kwestjach, o które go wypytywaliśmy. Jak się okazało był to

jeden z pierwszych sowieckich ministrów

z czasów rewolucji leninowskiej, człowiek, **który podpisał rozkaz aresztowania Kiereńskiego.** Rozmowa tem ciekawsza. Rozmowa schodzi na dłuższych pogawędkach na temat obecnych stosunków w Rosji. Tymczasem zawiadamiają nas, że wagon nasz przyszedł. Jesteśmy przeto pełni nadziei, że do Kijowa się wreszcie dostaniemy. Udajemy się na dworzec, nawiasem mówiąc zupełnie pustego i obumarłego, gdzie zastajemy pierwszorzędny pulmanowski wóz ogrzany i oświetlony. Lokujemy się i zajmujemy miejsca obok kilku innych podróżnych.

Mając dach nad głową nie bardzo się interesujemy tem, kiedy dalej pojedziemy. Kładziemy się spać. Około godz. 2-giej w nocy odczuwamy jakieś wstrząśnienie; przekonujemy się, że ruszamy, jednakże w bardzo powolnem tempie. Zaintrygowany „przewodnik” wagonu mówi, że jesteśmy przyczepieni do pociągu towarowego. Około południa następnego dnia

dojeżdżamy do Koziatyna.

Duża przed wojną ożywiona ruchliwa stacja, po Kijowie największa, przedstawia się dziś smutno i ponuro, opuszczona, obdarta, bardzo zniszczona, jakkolwiek już na wstępie naczelnik stacji przyjmując nas w Koziatynie zapowiedział, że stacja w ostatnich miesiacach została przyprowadzona do porządku, wobec czego można sobie wyobrazić jak wyglądała poprzednio. W Koziatynie czeka już na nas zamówiony przez p. Blicha obiad, na który między innymi złożył się

oryginalny barszcz ukraiński

z kwaśnej śmietany na kapuście. Rozglądamy się ciekawie po peronie, oglądając rozlepione licznie afisze propagandowe. Znać jak intenzywnie pracuje propaganda komunistyczna i jak **przy każdej okazji wtłacza się w obywatela S. S. S. R. R.** (sojuzna sowiecka socjalistyczna rezpublika) **dogmat, że jedynie w komuniźmie tkwi jego zbawienie.**

Po obiedzie jedziemy dalej. Późnym wieczorem przyjeżdżamy do Kijowa, gdzie oczekują na dworcu delegacje, które odwożą nas do hotelów odremontowanych z okazji kontraktów kijowskich. Po zainstalowaniu idziemy na kolację i tu pierwsze miłe rozczarowanie: ku naszemu zdziwieniu znajdujemy bowiem tutaj ,

pierwszorzędne smakołyki, kawior deser, wódki.

Troszkę jednak przeciągają się miny, kiedy **podają rachunek na 600 milionów rubli** (równa się 600 tysięcy marek polskich **za kolację dla ośmiu osób.** Jest to więc dla nas pierwsze zetknięcie się z fantastycznemi cenami sowieckiemi. **W restauracji spotykamy tłum bardzo barwny najrozmaitszego kalibru.** Widać inteligentów, szoferów z przyjaciółkami w szoferskich ubraniach, ale w każdym razie nie są to typy takie, jakieśmy sobie wyobrażali, t. zn. mają więcej kultury, aniżeli się spodziewaliśmy, albowiem zachowują się w restauracji zupełnie poprawnie. Jednem słowem przeciętna publika ultra-demokratycznego państwa. Co się tyczy kobiet to **zwracają one powszechną uwagę wytwornością stroju.** Pobyt w mieście był dla nas naogół poza pewną nostalgją bardzo miły. Zaznaczyć trzeba, że odnoszono się do nas w uprzedzająco grzeczny sposób. — Wszystkie życzenia moje — mówił prezes Turski — były w lot spełniane i każdy z miejscowych dygnitarzy prześcigał się w uprzejmości, tak dla obcokrajowców cennej.

Otwarcie targów odbyło się uroczyście. **Nastrój wobec Polaków był uprzejmy, lecz dyplomatycznie chłodny.** Po moim przemówieniu — ciągnął dalej p. Turski — panowie komuniści znacznie się rozkrochmalili i coraz częściej słychać było głosy, że przecież z Polakami można mówić. Po otwarciu targów opadł mię cały tłum dziennikarzy rosyjskich. Dałem 10 wywiadów z konieczności identycznych, które iskrowo porozsyłano natychmiast do wszystkich większych miast Rosji, tak że nazajutrz były one już wydrukowane w dziennikach moskiewskich i charkowskich. Dziennikarze ci zapytywali się o wrażenia nasze w Rosji, jak wyobrażamy sobie nawiązanie handlowych stosunków z nią i t. p.

W przedostatnim dniu pobytu w podziękowaniu za cały szereg oficjalnych przyjęć urządzonych dla nas

wydaliśmy czarną kawę u siebie w hotelu.

Wszystkie czołowe osobistości były obecne. Nastrój panował zupełnie przyjazny. Formy prawdziwie europejskie: panie w wieczorowych sukniach, panowie wszyscy w żakietach. A teraz mała ilustracja sowieckich cen: czarna kawa i trochę owoców kosztowała nas **tylko... miljard 300 milionów rubli** (miljon trzysta tysięcy marek polskich). Przy tej sposobności wspomnę jeszcze o innych cenach, a więc:

pomarańcza kosztuje [illegible] milionów, kurs tramwajem półtora miliona, hotel dziennie 100 milionów, bilet kolejowy z Kijowa do Zdołbunowa 280 milionów.

Muszę wspomnieć również o życiu artystycznem Kijowa, które zasługuje na bezwzględne uznanie. Byliśmy w operze, która wprawiła nas naprawdę w zdumienie. Dawano „Cyrulika Sewilskiego”. Na scenie popisywali się śpiewacy o światowej sławie; chór i orkiestra były wzorowe. Życzyćby sobie należało — mówił prezes Turski — **by Lwów mógł się popisać taką operą, jaką ma dziś Kijów.** Trzeba bowiem wiedzieć, że w Kijowie wystawianą jest obecnie co dwa miesiące z wielkim nawałem pracy nowa premjera, podczas gdy u nas we Lwowie trzeba czekać na to dwa lata. Teatr jest w rękach prywatnych. W dzienniku wydawanym codziennie przez imprezę teatralną dla użytku gości teatralnych napisałem, że

„niejednego moglibyśmy się od waszej opery nauczyć”.

Napisałem to z zupełnie czystem sumieniem, jestto bowiem moje szczere wyznanie. Wspomnieć jeszcze muszę o gorącej owacji, jaką urządzono naszej delegacji poza kulisami opery. Jednem słowem widocznem jest, że **moglibyśmy bardzo łatwo i bez wielkiego wysiłku pozyskać zupełne sympatje rosyjskie, gdyby nie dość**

fałszywa często polityka dyplomatyczna

i niezręczne kroki naszych przedstawicieli oficjalnych w Rosji, którzy sądzą, że należy sobie uważać za punkt honoru trzymanie się zdala od społeczeństwa.

W końcu prezes Turski scharakteryzował jeszcze wrażenie, jakie delegacja polska odniosła z obserwacji życia ulicznego w Kijowie. Mianowicie ku zdziwieniu swojemu zauważyliśmy — mówił p. T. — że na ulicach znajdują się **tłumy ludzi pierwszorzędnie a nawet wytwornie ubranych.** Również zwracały uwagę liczne

sklepy pełne towarów codziennego użytku,

a nawet przedmiotów luksusowych. Słone są tylko ceny: tak n. p. widzieliśmy na wystawach płaszcze zupełnie skromne w cenie jednego miljarda (miljon marek).

Gdyśmy wracali — kończył p. Turski — z powrotem i przybyli do Zdołbunowa witali nas tam polscy konduktorzy radośnie z okrzykami **„chwała Bogu żeście powrócili”.** Jestto bądź co bądź znamienne, jak u nas się zapatrują na stosunki panujące w Rosji.

Inspekcja na nowych obszarach Polski.

Gen. Rydz Śmigły, jeden z najbardziej znanych dowódców naszej armji, który **wyszedł** z szeregów legjonowych. Jego też zasługą jest zorganizowanie zbrojnego przejęcia Krakowa z rąk austrjackich w r. 1918. Obecnie gen. Rydz Śmigły bawi na Kresach Wschodnich w rejonie Wilna, a niedawno odbył inspekcję terenów, przejętych przez nas od Litwinów.



GENERAŁ RYDZ-ŚMIGŁY.

Olbrzymi wzrost drożyzny w lutym.

Warszawa, Tel. wł. (m). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla badania wzrostu drożyzny przez główny urząd statystyczny ustalono, iż koszta utrzymania wzrosły w Warszawie w lutym w porównaniu do stycznia o 61.79 proc.

Bicz na paskarzy.

Magistrat Lwowa, powołując się na rozporządzenie min. spraw wewnętrznych przypomina, że w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 449) i rozporządzenia Rady Ministrów, obowiązani są:

1) wszyscy kupcy i właściciele sklepów i przekupnie w swych lokałach zarobkowych i na stanowiskach targowych umieścić w miejscu widocznem cennik wszystkich artykułów sprzedawanych w ich przedsiębiorstwach, oraz uwidoczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

2) Cenniki winne być wywieszone, względnie umieszczone na widocznem i dostępnem dla nabywcy względnie spożywcy miejscu i zawierać oprócz wyszczególnienia towarów i cen, firmę lub nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, adres i datę sporządzenia cennika. — Cenniki mają być napisane atramentem, wyraźnem pismem i ceny podane nie mogą być kreślone i poprawiane, lecz każdym razem ma być w razie ewentualnej zmiany cen nowy cennik sporządzony.

3) Zakazuje się pobierania za artykuły sprzedawane cen wyższych od wskazanych w cennikach.

Włamanie do sklepu bławatnego w Ottynji.

TOWAR W WORKACH U BŁATNIKA. — ZŁODZIEJ UCIEKA OKNEM.

(x.) Notowani policyjnie Idzie Sebastjan z Pasiecznej ad Stanisławów wraz z Dmytrem Olejnikiem, włóczęgą bez stałego miejsca zamieszkania, jako koledzy po fachu zmówili się, by obrabować sklep bławatny Margulesa Gedalego w Ottynji. To też ze sztangą żelazną ukryli się w zakamarkach obok sklepu, czekając na nastanie ciszy nocnej. Po wywaleniu drzwi, dostali się do wnętrza sklepu i skradli materje, wartości około 1 miljona Mkp.

Jak cicho się włamali, tak cicho ze skradzioną materja „zwiali“ do Stanisławowa, by ją u błatników „stopić“.

Za sprawcami kradzieży policja śledcza w Stanisławowie w kontakcie z posterunkiem P. P. w Ottynji wdrożyła energiczne poszukiwania i w dwa dni była już na tropie sprawców, którzy tymczasem „zaszyli“ się i siedzieli cicho, by uśpić czujność organów policyjnych.

Gdy mniemali, że są bezpieczni w nocy część rzeczy, które nie sprzedał w Stanisławowie ich błatnik Jan Andrusiak, przywieźli tenże razem z Dmytrem Olejnikiem do Sebastjana Idziego, by je gdzieś sprzedać. Nieprzeczuwając grożącego niebezpieczeństwa poczęli wydobywać z worków materję, a w tym momencie wpadła policja do mieszkania i złodzieje stanęli jak skamieniali. Jednak Dmytro Olejnik opamiętał się szybko, kocim ruchem skoczył w okno, wybił szybę, wpadł na policjanta gminnego, stojącego tamże na straży, tegoż przewrócił i znikł w ciemnościach nocy. W czasie przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że skradziona materję puściła w handel błatniczka Jadwiga Śliwińska z Marjampola, oraz Tumen Paulina i jej córka Marja, stróżka w Stanisławowie przy ul. Sedelmajerowskiej l. 27.

Rzeczy skradzione odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawców i współwinnych odstawiono do sądu okręgowego w Stanisławowie, a za zbiegłym Olejnikiem zarządzono pościg.

W Stanisławowie szukała swego „szczęścia“.

Roman Tadeusz Bukowski z Wadowiec, w poszukiwaniu za swoją kochanką Stefanją Syrotiuk, zwaną Zagórską, artystką kabaretową, przybył aż do Stanisławowa. Ponieważ w Stanisławowie swojego „szczęścia“ nie znalazł, postanowił zaczekać do drugiego dnia i przenocować w hotelu „Warszawa“. Wieczorem jednak rozmyślił się, a to z powodu braku gotówki, lecz zaraz znalazł i na to radykalny sposób. Zabrał z hotelu „Warszawa“ poduszkę, udał się z nią na plac dorożkarski, z którego dorożkarz Hersch Kern zaprowadził go do błatnika Herscha Wildermana. Tu Bukowski otrzymał 26.000 Mkp., z których za fatygę dał Kornowi 3.000 Mkp.

Z uzyskanymi pieniądzmi powrócił Bukowski do hotelu, by dalej czekać na swoje „szczęście“. Tymczasem marzenia przerwał mu wywiadowcy Ekspozytury śledczej, zabierając go do aresztów policyjnych, gdzie przyznał się do kradzieży. Poduszkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawca powędrował do więzienia sądu okręgowego w Stanisławowie.

Urzędnik wojskowy — rafinowanym zbrodniarzem.

TRAGICZNY LOS TOWARZYSZÓW WYCIECZEK. — KOSZTOWNA PRZYJACIÓŁKA. — BONY SKARBOWE GO ZDRADZIŁY.

(p.) W tak zwanych „Regionach Oswobodzonych“ północnej Francji pracował na odpowiedzialnem stanowisku kierownika robót minerskich niejaki Kamil Salvador, lat 28 liczący, który podczas wojny, służąc w oddziele lotniczym, jako pilot, uzyskał rangę brygadjera.

Salvador cieszył się zupełnem zaufaniem swoich władz przełożonych, jakoteż kolegów. Jednakowoż dziwnym trafem towarzystwo jego sprowadzało nieszczęście. I tak 8 lutego 1920 r. udał się w towarzystwie kilku kolegów między którymi był także automobilista Doladile oraz bracia Roussel, na festyn do Saint Julien les Gorze... Z wycieczki tej Doladile, który jak twierdzili bracia Roussel, miał przy sobie większą sumę pieniężną, już więcej nie wrócił!

Ślad po nim wszelki zaginął.

Towarzysze jego przypuszczali wówczas napad bandycki, lecz sprawców nie można było wyśledzić. Natomiast Salvador wkrótce potem

rzucał pieniądzmi na prawo i lewo, do czego go skłaniała bardzo kosztowna znajomość z uroczą osóbką Estelą Poiscau, której fantazje trzeba było drogo opłacać.

Nikt jednak nie śmiał połączyć ze sobą zbiegu tych dwóch faktów.

Lecz w rok potem, gdy oddział Salvadora pracował nad oczyszczeniem słynnego z długotrwałych walk, toczących się w tym rejonie, Bois Le Prêtre, tragiczny los spotkał jednego z braci Roussel Jakóba, który sam na sam z Salvadorem udał się na inspekcję pozostałego po Niemcach składu amunicji. Z inspekcji tej Salvador powrócił sam jeden. Jakób Roussel, podług jego relacji, padł ofiarą swojej własnej nieostrożności. Rzuciwszy niedopałek cygara na pocisk armatni, spowodował wybuch i znalazł śmierć w straszliwej katastrofie.

Jakkolwiek ten drugi fatalny wypadek, który spotkał towarzysza Salvadora wzbudził w bracie tragicznie zmarłego Ludwiku Roussel poważne podejrzenia, zwłaszcza, że wiedział, iż również Jakób miał przy sobie znaczną gotówkę, nie było podstawy do oskarżenia.

Ludwik Roussel musiał się tylko ograniczyć do zgłoszenia u władzy skarbowej amortyzacji bonów skarbowych, które brat jego miał przy sobie w chwili wypadku, na ogólną sumę 5.400 franków. spis numerów tych bonów jednak posiadał Ludwik Roussel.

Ta okoliczność, nieznana zapewne mordercy sprowadziła go w pułapkę. Oto w pewien czas po tragicznej śmierci Jakóba Rousel, zgłoszono jeden z tych bonów do wypłaty w Kasie skarbowej..

Po tej nitce sprawiedliwość doszła do kłębka. Salvador aresztowany, z początku wypierał się wszystkiego, jednak po fatalnym dlań wyniku przeprowadzonej u niego rewizji przyznał się do obu zbrodni. On zabił Doladile jego własnym rewolwerem — a ten sam rewolwer posłużył mu do zgładzenia Roussela. Dla upozorowania wypadku — sam potem spowodował wybuch amunicji!

MINIATURY.

Z dawnych dobrych czasów.

Wertuję stare cyrkularze gubernium galicyjskiego (1801—1808) i znajduję w nich takie rozporządzenia:

Gdy paskwile i inne pisma gorszące wydawane bywała, Nayiaśnieyszy Pan rozkazał, aby wszyscy paskwile i pisma obwołujące czyniący przepisem kryminalnym nemine excepto na ciele kiymi karani byli.

Iżby handlowi zwodniczemi towarami wstręt skuteczny uczynić, nakazuję surowo, handlerzy takich sądowi cyrkularnemu do srogiey kary dostawiać.

Do Adwokatów Facultati Juridicae ostrość i rygor stosowane być maią, iżby tylko cnotliwych i rozumnych do Urzędu Adwokata dopuszczano, toż w każdym cyrkule dozór nad nimi mieć, iżby stanu swego na złe nie zażywali. Poddanych do niepotrzebnych procesów poduszczaiąc, za co utratą gradus jurijuridici niechay pokarani będą.

Żywność po drodze na traktach od wieyskich przekupniów wykupuiacy, iżby na Targowicy z zyskiem odsprzedać bardzo surowo cieleśnie, turmą i kaydanami poskromieni być maią.

Traktiernik, któryby ludziom dwuch płci w oberzy swoiey nieprzystoynie czynić pozwalał, na karę do dziesięciu lat szańcowania Fortec nieodzownie skazany będzie.

Br.

Zapraszamy wszystkich fabrykantów wódek i likierów Wschodniej Małopolski, którzy posiadają karty przemysłowe na wyrób wódek na

WALNY ZJAZD

który odbędzie się we Lwowie, we wtorek, 6. marca 1923, o godzinie 11 przed południem w sali Izby Rękodzielniczej, plac Strzelecki, z następującym porządkiem:

a) Sprawa opłaty patentu akcyzowego.

b) Zawiązanie gremjum fabrykantów wódek.

c) Wnioski i interpelacje.

• Uprasza się o okazanie koncesji na fabrykę wódek. 2051

Za komitet fabrykantów:
J. Muszyński. **N. Arnold.**

PODZIĘKOWANIE.

Ciosem nieopisanie bolesnym ugodziła we mnie Opatrzność, zabierając mi nieodżałowaną towarzyszkę życia.

Ta sama wszakże Opatrzność zrządziła dobrotliwie, że w tej chwili najcięższej podtrzymały mnie na duchu dochodzące zewsząd objawy szczerego współczucia.

Niepodobna mi Wszystkim Laskawym, jak pragnąłbym, podziękować. Niechże głos niniejszy do każdego idzie z zapewnieniem, że w sercu mem na zawsze zachowam wdzięczność za słowa pocieszenia i doznaną, dzięki im, ulgę.

Michał Jorkasch.

Fanny Dittner jako... stróż spokoju i dobra Austrji.

(d.) Na początku wczorajszej rozprawy zeznawał prof. Henryk Kühn. Mimo sprzeciwienia się obrońcy dr. Stankiewicza trybunał od tego świadka odebrał przysięgę. Świadek ten został posądzony przez oskarżoną o wydanie Moskalom amunicji oraz jednego jeńca. Toteż temu jak najkategoryczniej zaprzeczył, jak również z oburzeniem zaznaczył, że oskarżonej nie dawał żadnych informacji co do osób trzecich, gdyż ją wystrzegał się. Później Fanny Dittner napisała na świadka list anonimowy do gen. Letovsky'ego, a pani Czerny-Schwarzenbergowa stwierdziła, że list ten pochodził właśnie z ręki oskarżonej.

Świadek prof. dr. Leon Piniński poznał oskarżoną jeszcze jako namiestnik Galicji, kiedy Dittner przychodziła do niego w sprawie zakładu naukowego. Przy tej okazji oskarżona nieomieszkała chwalić się przed nim swoimi wpływami na dworze austrjackim. Prof. Piniński został przez Dittnerową umieszczony na liście „podejrzanych" z powodu należenia w czasie inwazji do polskiego komitetu ratunkowego.

Świadek Katarzyna Kochanowska zeznała, że na skutek doniesienia oskarżonej męża jej, litografa z zawodu, osadzono w Talerhofie, gdzie przesiedział wiele miesięcy. Kochanowska zażądała odszkodowania w kwocie 300.000 mp., i sumę tę przeznacza na cel dobroczynny.

Świadek wiceprezydent miasta dr. Filip Schleicher nie przypomina sobie zupełnie oskarżonej i nie wie dlaczego umieściła go na swej liście. W czasie inwazji pracował w komitecie ratunkowym, którego humanitarną działalność określił pokrótce. Wraz z śp. prez. Rutowskim został wywieziony do Rosji, gdzie przebył kilkanaście miesięcy.

Następny świadek wiceprezydent miasta dr. Leonard Stahl, również nie znał oskarżonej, a o jej nazwisku posłyszał poraz pierwszy w Kijowie. Już tam znano ją jako groźną denuncjatorkę Polaków. O imputowanej mu nawspół z arcybiskupem ks. Bilczewskim i innymi kradzieży 15 miljonów koron z funduszów komitetu świadek dowiedział się dopiero na przesłuchaniu u sędziego śledczego. Świadek stwierdza, że ówczesny namiestnik baron Huyn, powodując się doniesieniami, przy fabrykacji których Dittner była główną sprężyną, wstrzymał jego nominację na wiceprezydenta miasta. Na podstawie tych samych doniesień wiceprez. Stahl doznał bardzo wiele przykrości od austrjaków, gdyż miał 6 procesów o zdradę stanu. Świadek żąda odszkodowania przez swego obrońcę, a kwotę przyznaną mu ofiarowuje na bursę im. Dekierta.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano kilka doniesień oskarżonej, poczem znowu wywiązała się scysja pomiędzy oskarżoną a prokuratorem Dukietem, który mimo wszystko z zimną krwią stawiał jej pytania, na które w odpowiedziach oskarżona bardzo wikłała się.

Prok. Dukiet: Czy przyznaje się pani do wysyłania „berichtów"?

Osk. Dittner: Natürlich!

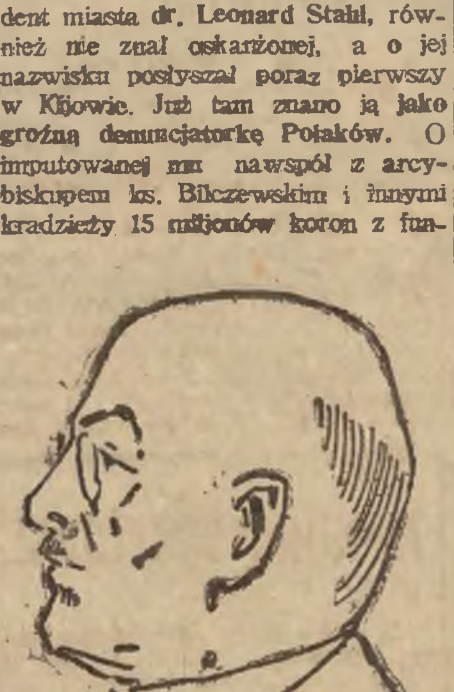
Prok. Dukiet: No, przecież raz.

Adw. dr. Michalewski: To nam wystarczy.

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.



RADCA HOSZOWSKI,
członek trybunału w procesie Fanny Dittner.



RADCA GIEBUŁTOWSKI,
członek trybunału w procesie Fanny Dittner.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

(n.) Krótki porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem prez. Neumana, załatwiono również krótko, bez dyskusji, przyjmując wnioski referentów.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie podwyższenia opłat wodociągowych, zatwierdzono przedłożone przez Sekcje II. i IV. wnioski w sprawie opłat gospodnio - szynkarskich, wedle podziału na 3 kategorje:

Za wyszynk alkoholu na kieliszki dla I. kategorji 100.000 mk.; dla II. 60.000 mk.; dla III. 40.000 mk. miesięcznie. — Za sprzedaż w naczyniach zamkniętych: I. kategorja 50, II. — 30, III. — 20 tysięcy miesięcznie. — Od każdego bilardu pobierać się będzie 15 tys. miesięcznie, od każdego zajazdu 3 tys. — Od hotelu do 12 izb — 8 tys. miesięcznie, do 20 izb — 16 tys., do 30 izb — 21 tys., ponad 30 izb — 40 tys. marek. — Opłaty mają być dokonywane z góry w ratach kwartalnych.

Na wniosek r. Lewickiego przyznano jednorazową subwencję na dokończenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, w kwocie 300.000 mk.

Sprawę zamknięcia rachunkowego Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1. lipca 1920 do 31. grudnia 1921, referował r. Höflinger. Referent przedstawił, że Zakład ten rozwija się nader pomyślnie. Zakład obok działu handlowego prowadzi także gospodarkę rolną w miejskich folwarkach. Obrót kasowy Zakładu za ten czas wynosił około 6 miljardów mk. Inwentarz w stanie czynnym wynosił 145 miljonów, w stanie biernym 119 miljonów mk. Majątek czysty Zakładu wynosił z końcem roku 1921 — 26 miljonów mk. Rada miejska przyjęła to sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i wyraziła kierownikowi Zakładu, radcy Stobieckiemu, podziękowanie za sprężyste prowadzenie Zakładu.

Szczawnica.

—o—

Szczawnica, w lutym.

Gdy się zamieni życie w wielkomiejskiem mieście na ciszę i kojący spokój w odludnym jakimś zabytku, poznajemy wtedy dopiero zbawienny pobyt w krainie gór, wód i słońca. Szczawnica jest tą oazą szczęścia. Ogół naszych ludzi, którzy wyjeżdżają tradycyjnie zagranicę, nie wie może nawet, jaki urok ma ta piękna miejscowość i to nietylko w lecie, ale też i w zimie. Pisząc te słowa, spoglądam na niepokalanie biały całun śniegu i hardo wzniesione góry, wśród których rodzą się strumienie zimnej i zdrowej wody. Niewielka ilość dorożek łączy nas w zimie ze stacją kolejową, w lecie zaś omnibusy automobilowe zwożą zwolenników Szczawnicy. — Wśród will i domów dominuje powagą i wzięciem znany w całej Polsce i zagranicą zakład leczniczy dra Józefa Kołączkowskiego. Sam gospodarz ujmująco troskliwy o każdego, kto odda mu się w opiekę, związany jest swą działalnością ze Szczawnicą i jest postacią przez wszystkich kochaną. Dzielnie sekunduje mu w ciężkiej pracy małżonka pani Marta Kołączkowska, prowadząc w dzisiejszych ciężkich i trudnych czasach olbrzymi resort gospodarczy. A to poświęcenie i ta troskliwość i uprzejmość państwa Kołączkowskich jest magnesem, który spragnionych wypoczynku, ciszy i słonecznego ciepła ciągnie i zjednuje stałych zwolenników. — Szczawnica, której rozwój i przyszłość są zapewnione, bawi latem, zimą zaś uspokaja i leczy ciszę tych, którzy tego potrzebują.

Z teatrów

Teatr Wielki.

Piątek 2. marca g. 7: „Cyganerja", opera Puccini'ego. Ostatni gośc. występ E. Bandrowskiej.

Teatr Mały.

Piątek 2. marca g. 7: „Bal w operze", operetka w 3 a. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich).

Odroczenie ćwiczeń wojskowych do maja.

Z powodu poboru roczników 1900 i 1901 we wschodniej Małopolsce i połączonym z tem nawałem prac przygotowawczych w P. K. U. opóźniła się rejestracja rezerwistów w całej dzielnicy. Z tego powodu ministerstwo S. W. odłożyło początek 8-tygodniowych ćwiczeń rezerwistów roczników 1895, 1896 i 1897 aż do chwili ukończenia całej akcji rejestracji, tj. przypuszczalnie do czasu między połową maja a początkiem czerwca br.

Ćwiczenia rozpocznie prawdopodobnie rocznik 1896, dalej nastąpi rocznik 1895, a zakończy rocznik 1897.

Zmiana ta nie dotyczy oficerów rezerwy rocznika 1897, których 8-tygodniowe ćwiczenia rozpoczynają się 16. marca br.

Kronika.

—o—

Uiszczanie należytości w Urzędzie wymiaru należytości we Lwowie. — Chcąc ułatwić interesentom wpłacanie tych należytości, zarządza Izba skarbowa, by płatnicy od 1. marca 1923 uiszczali powyższe należytości w budynku przy ul. Rutowskiego 17, w lokalu, w którym do niedawna mieściła się Kasa skarbowa dla m. Lwowa.

P. Marjan Turski, dyrektor Targów Wschodnich, który powrócił obecnie z podróży do Kijowa, na zaproszenie Izby handlowej i przemysłowej omówi stosunki gospodarcze w obecnej Rosji w piątek, 2. marca b. r., o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Izby, ulica Akademicka 12.

Ostatni gościnny występ Ewy Bandrowskiej. Dziś, t. j. w piątek, kończy znakomita artystka swe gościnne występy na naszej scenie w popisowej swej roli Mimi w „Cyganerji". Ostatni ten występ ulubienicy lwowskiej publiczności znajdzie głośny oddźwięk wśród muzykalnych sfer naszego miasta.

Wielki Teatr wznawia w sobotę operę Offenbacha: „Złotnik z Toledo". Tańczyć będą znakomici baletmistrze N. Kirsanowa i A. Fortunato.

„Zbójcy" bez końca. Odnośnie do poruszonej przez nas nielegalnej imprezy „Zbójcy", której wykonawcy podszywają się pod zespół artystów lwowskich, prosi nas tegoż samego nazwiska impreza krakowska, że z wymienioną imprezą niema nic wspólnego, sama zaś wystawia „Zbójców" na mocy upoważnienia ze strony Związku artystów scen krakowskich.

Nożownicza awantura, która onegdaj rozegrała się między blacharzem Teofilem Pełiszczakiem a krawczynią Anielą Michaśkówną, nie odbyła się w kawiarni „Udziałowej" przy placu Bernardyńskim, lecz na plantach. Pełiszczak nożem zranił w bok swoją towarzyszkę i wcale z nią nie był w kawiarni „Udziałowej".

(—) **Kradzież pół miljona marek.** W okręgowym sądzie karnym został wczoraj Roman Kahl, międzynarodowy złodziej, zasądzony za kradzież pół miljona marek, popełnioną w listopadzie ub. roku w Banku Handlowym, na szkodę Adama Grüssa, na półtora roku ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Nanolski, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił dr. Batycki.

(—) **Policjant gminny przed sądem.** Przed trybunałem orzekającym odpowiadał wczoraj Kazimierz Dudziński, policjant gminny z Brzuchowic, oskarżony o przywłaszczenie sobie z funduszów gminnych 11.000 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Dudzińskiego od oskarżenia, prokurator jednak zgłosił zażalenie nieważności. Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prokurator Hryniewiecki, bronił dr. Żywicki.

(—) **Kradzież dolarów na ul. Sykstuskiej.** Wczoraj w południe skradziono na ul. Sykstuskiej Szalmonowi Bran-

Handlarka owocami porwana przez bandytów.

(Do ilustracji tytułowej.)

(d.) Od kilku dni cały Wiedeń jest poruszony zagadkowym rabunkiem, którego ofiarą padła znana na „Am Hof" handlarka owocami Beatryksa Naumann. Obrabowano ją na 27 milionów koron austrjackich, a w dodatku leży ona chora, nie mogąc przyjść do przytomności. Wedle zeznań jej córki policja ustaliła, że we wtorek zeszłego tygodnia Naumannowa miała zakupić owoce u jakiegoś kupca z Stadlau, znajdujące się na zachodnim dworcu kolejowym. W tym celu zabrawszy 12 miljonów, pojechała tam z córką. Ponieważ kupiec oświadczył jej, że owoce są przechowane kawałek drogi od stacji, więc Naumannowa córkę odesłała do domu, a sama z owym kupcem i jego towarzyszem odjechała autem, które rzekomo miało być własnością wspomnianego kupca.

Do tego momentu policja ma zeznania jej córki, a dalej urywkami zeznała sama Naumannowa, że obaj nieznani kupcy uśpili ją, paląc jakieś papierosy. Gdy później przebudziła się usłyszała, jak jeden z nich mówił „rzućmy kanalję do wody". Wówczas Naumannowa błagała ich o łaskę, wołając, że ma dzieci, ale wnet ponownie pogrążyła się w sen i dalej już nie pamięta, co właściwie z nią się stało.

Tymczasem Naumannową wczesnym rankiem na odległem przedmieściu Wiednia znaleziono leżącą na bruku bez przytomności dopiero w niedzielę. Zatem zagadkowem jest, gdzie Naumannowa przebywała przez 4 dni. Zagadkę tę stara się rozwiązać policja wiedeńska, która narazie zdołała ustalić, że sprawcy swej ofierze zabrali 12 milionów koron w gotówce i biżuterję, wartości 15 milionów koron.

Rycina nasza przedstawia podobiznę Naumannowej, moment, gdy we wtorek zbrodniarze uwożą ją autem, oraz niedzielny ranek, gdy przechodnie natknęli się na nią, leżącą bez przytomości.

Bezkarne zastrzelenie teściowej.

(—). Przez cztery dni toczyła się przed trybunałem przysięgłych tajna, a częściowo tylko jawna rozprawa przeciw Leonowi Steczynie, ślusarzowi kolejowemu, który zastrzelił swoją teściową śp. Józefę Zającową i ciężko postrzelił bratowę Stanisławę Zającową i wychowanicę teściowej Marję Jóźków. Oprócz tego oskarżony odpowiadał przed trybunałem za oczernienie Rudolfa, Stanisławy i Józefy Zającców przez posądzenie ich o uczestnictwo w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych, a Adeli Bołczyńskiej przez posądzenie o kradzież.

Sędziowie przysięgli, powodując się anormalnem usposobieniem Steczyny, w które popadł wskutek kilkakrotnych wypadków w czasie jazdy koleją, zaprzeczyli większością głosów jego winę w kierunku morderstwa dokonanego i usiłowanego, natomiast zatwierdzili wymaganą większością winę jego w kierunku zbrodni oszczerstwa.

Na podstawie takiego werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Steczynę na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a zarazem wliczył mu do kary przeszło 9 miesięcy aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył r. Majer, oskarżał prokurator dr. Paklikowski, bronił dr. Grek, a stronę poszkodowaną zastępował dr. Macieliński.

Śmiertelny strzał za więźniem.

(—) W więzieniu sądowem w Szczercu przebywał od niedawna 19-letni Andrzej Żychiewicz, syn bogatego gospodarza z Mikołajowa. Więzień dopuścił się w styczniu br. znaczniejszych kradzieży i w tych dniach miała się odbyć przeciw niemu rozprawa sądowa.

Wczoraj w czasie przechadzki Żychiewicz niespodziewanie przeskoczył okalające podwórze mur i począł uciekać. Dozorca puścił się za nim natychmiast w pogoń, a kiedy uciekinier na wołanie nie stanął, dozorca oddał dwa strzały, z których jeden ugodził uciekającego w głowę. Strzał był śmiertelny i Żychiewicz w kilka chwil potem wyzionął ducha. Zwłoki zastrzelonego poddano sekcji lekarskiej.

desowi, kupcowi z Husiatyna, 37 dolarów amer., które poszkodowany miał w kieszeni palta.

(—) **Znaczna kradzież.** Nieznani włamywacze dostali się onegdaj do mieszkania Loli Margulesowej przy ulicy Głowińskiego 8 i skradli stamtąd bieliznę, garderobę i biżuterję, wartości przeszło 15 miljonów marek.

—o—

Odnośnie do notatki pod tytułem „Samobójstwo urzędnika z nędzy", donosimy uprzejmie, że bł. p. Kalisman pracował u nas od kwietnia 1920 i wystąpił z naszego Towarzystwa już w styczniu 1921 roku, a więc dwa lata temu z własnej inicjatywy. Jak się dowiadujemy, Zmarły, występując od nas, objął posadę we firmie „Bata", a później opuścił takową i trudnił się pośrednictwem w handlu drzewnym. Nie jest więc zgodne z prawdą twierdzenie, jakoby Zmarły „ostatnio" stracił posadę w naszem Towarzystwie i z tego powodu z braku środków do życia popełnił samobójstwo. 2069
Spółka Akcyjna Towarzystwo Ubezpieczeń „PORT" w Warszawie, Dyrekcja na Małopolskę i Śląsk we Lwowie.

—o—

Z życia towarzyskiego. We środę, 28. lutego w kościele św. Mikołaja odbył się ślub p. M. Nałborczykówne], córki artysty rzeźbiarza i prof. Politechniki z p. Antonim Sobolem, kandydatem notarjalnym, synem znanego w naszem mieście seniora izby notarjalnej.

—o—

Na tle przecudnych winnic francuskich rozgrywa się urocza sielanka dwojga szczęśliwych ludzi. Gdzie ona wśród wirów miasta, wśród zabaw i zgubnych namiętności. Lecz serce kobiety i dusza czysta, jak powiew ojczystej jej wsi, przechodzi całe piekło udręczeń. Miłość do męża kładzie na jej usta bohaterskie kłamstwo, każe nie szczęsnej matce porzucić ukochane maleństwo., I staje się najpotężniejszym akordem tragedji duszy kobiecej w chwili, gdy widzi miłość swą zdradzoną. Jest to jedna z kart tragedji ludzkiego życia, którą odczytuje wzruszony widz na srebrnym ekranie kina „Lew" w dramacie „La verite" — „Prawda".

—o—

Wiadomości giełdowe.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

W walutach raptowna baissa. Dolary spadły o 4000 punktów, sterlingi o 15500 punktów. Na targu akcji przemysłowych ruch słaby. Kursa zniżkowe naogół.

Chodorowskie zakończyły kursem 49000, nieef. 48000 (w Krakowie 53500). Oikosy wahały się między 76000 a 76500. Zieleniewski notował 71000. Parowozy niezmienione 11000. Tespy obniżyły się na 100000. Pol. Nafta 7150, potem 7100. Ćmielów 28000, przy końcu 29000. Pezet silniejszy z 8600 podrożał na 8800.

Bank Hipoteczny notował 2000, nieef. 1800. Pozatem transakcji nie było.

Dolary obniżyły się na 43000 (w Warszawie 42000—42600, w Krakowie 43000—44500). N. Jork z 44500 otaniał na 43000 (w Warszawie 39900—42250). Paryż słabszy o 185 punktów, obniżył się do 2625 (w Warszawie 2450—2580, w Krakowie 2500—2725). Londyn przejściowo potaniał na 199000, pod koniec poprawił się na 204500 (w Warszawie 188500—199000, w Krakowie 199000—203000). Zurych 8000, przy końcu 8300 (w Warszawie 7500—7925). Wiedeń spadł na 64 (w Warszawie 60—61, w Krakowie 60 i pół —64 i pół). Praga początkowo 1350, potem tylko 1310 (w Warszawie 1275, w Krakowie 1265). Berlin również słabszy, z 190 obniżył się na 187 i pół (w Warszawie 172 i pół—185). Czerniowce 225. Amsterdam 17400. Płacono za korony czeskie 1305, za Liry wł. 2110.

Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach wybitnie zniżkowa. Usposobienie w akcjach bezochotne, w walutach ożywione.

W akcjach nienotowanych obroty niewielkie. Jaworzno efekt. 206—214000, nieef. 196—207000. Gazy 214—220000. Lewennica 40—42000, Chybi 36—40000. Rurociągi nieef. 6700 6900. Len 5600—6000. Machlejda 5800—6200.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez dzień tendencja bardzo zniżkowa, która wywołała formalną panikę. Koło godziny 5 wieczorem nastąpiła zwyżka, która wynosiła przy dolarach 1500 do 2000 punktów. Później znów osłabła o 1000 punktów. Obrót średni.

Dolary am. 45000—45300; 1-ki i 2-ki 44500—44800; kanad. 43800—44000; 1-ki i 2-ki 43300—43500; marki niem. 10.000 210—212; 1.000-ki 260—265; 50.000-ki 210—215; drobne do 100 240—250; leje 180—185; drobne 170—175; kor. czeskie 1320—1350; drobne 13—1320; kor. austr. I. em. 1600—1800; setki I. em. 150—160; kor. austr. stempl. 66—68; austr. przekazy 68—68 i pół; ruble 500-ki 350—380; setki Kacik 14—15; franki franc. 2700—2720; funty szterl. 212000—215000; fr. szwajc. 8800—9200.

Złoto: 20 kor. 212—215000; 20 fr. 200—206000; 20 mark. 220—222000; 10 rubl. 265—272000.

Srebro: kor. 2900—3000; 5 kor. 15000—15500; flor. 7500—7800; ruble 14000—14200.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjedn. 40000; franki franc. 2400; franki szwajc. 7900; funty szterl. 195000; marki niemieckie 1.65; korony austr. 0.55; kor. czechosłow. 1290; liry włoskie 2000; korony węg. 14.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 42250; kanad. 40000; marki niemieckie 1.87 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej papiery procentowe bez obrotów. Akcje niejednolite. Waluty zagraniczne słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Kursa końcowe: Berlin 0.02.34; Holandja 211; N. Jork 532.75; Londyn 25.09; Paryż 32.57; Medjolan 25.65; Praga 15.80; Budapeszt 0.17 i trzy czwarte; Bukareszt 2.40; Belgrad 5.30; Sofja 3.10; Warszawa 0.01.20; Wiedeń 0.0074 i cztery ósme; Austr. stempl. kor. 0.0075.

Kronika sportowa.

—o—

Doroczne Walne Zgromadzenie Sportowej drużyny Sokoła II. „Orlęta" odbędzie się w sobotę, 3. marca o g. 7 m. 30 wieczorem w Sokole II. przy ul. Kętrzyńskiego 32.

Kupno, sprzedaż, zamiana

Motor elektryczny J. H. P. w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość biuro fabryki Ultramaryny Sch. Perlmutter, Lwów, Słoneczna 26. 2049

Fortepian krótki, krzyżowy, znakomity sprzedam. Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 2061.

Garnitur klubowy, skórzany okazyjnie sprzedam oglądać można codziennie. Leona Sapiehy 87, II. p.. Kupferschudt. 2059.

WILLA PIĘTROWA, murowana ze stajnią murowaną, ogrodem warzywnem i sadem, wolnem mieszkaniem, otoczona siatką, zaraz do sprzedania. Cybulska, Rzeszów, Bernardyńska 12, parter. 8727.

ROZDRABIARKA drzewa opałowego i materjałowego z piłą cyrkularną, pędzoną motorem elektrycznym wraz z 4 budynkami, krytemi asbestem, mieszkaniem (1 pokój i kuchnia) zaraz do objęcia, oraz wraz z inwentarzem żywym i martwym i placem na 300 wagonów drzewa — do sprzedania. Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Regenbogena, ul. Pańska 11 a. 2066

Motor elektryczny 11. K. M. na prąd lwowski sprzedam okazyjnie, Chorążczyzna 10, Leśniakowski. 1167.

Fortepian krótki, krzyżowy, płyta pancerna, sprzedam. Za dopłatą możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary. Kopernika 26, parter, oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 1999.

Fortepian lub pianino kupię. Kotulska, Piekarska 26. 2003.

Lokomobilkę benzynonaftową, ośmiokonną, prawie nową z przystawką — sprzeda okazyjnie Gorzelnia: Strutyń powiat Złoczów. 2006.

Instrumenty muzyczne (nawet zniszczone) kupuję pl. Bernardyński 12, II. p.; 4—7 popoł. 2023.

Wilczury rasowe szczenięta 6-tygodniowe do sprzedania. Źródlana 26 między 4—7 wieczór. 2032.

Konie powozowe, uprząż, ładny wózek, koła gumowe, buda sprzedam. — Ostąpię stajnię, wozownię śródmieście. Zgłoszenia Administracja „Gaz. Por.“. 2038.

Perski dywan tanio sprzedam. Szop na 3. Lewy parter. 8715-8

Posady i prace

Kowal-ślusarz z dobremi świadectwami poszukuje posady na prowincji. B. Muszyński. Lwów-Zamarstynów, Konopnickiej 3. 2062.

Zdolnego buchaltera z dłuższą praktyką przyjmie Józef Karach, Kościuszki 18. 2046

Urzędnik naftowy, samodzielna siła, z długoletnią praktyką w przemyśle naftowym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Nafciarz“. 1117-2

Pierwszorzędna, fabryka krajowa musztardy Bracia Gorgon i Ska, Lwów, Zamarstynów poszukuje natychmiast zastępców na prowincję. 2019.

Mieszkania, lokale, sklepy

Magazyny suterenowe w dolnej części ul. Sykstuskiej, elektrycznie oświetlone, osobne schody, drzwi i okna żelazne — do wynajęcia. Wiadomość u firmy „Wetecha“, Kopernika 16. 2044

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia Potockiego 9, I. lewy 2—4. 2063

NA KANCELARJĘ ADWOKACKĄ

dwa piękne pokoje z przedpokojem w znakomitem miejscu, w pobliżu wszystkich sądów, oddam w zamian za 3 pokoje z kuchnią łazienką, klozetem w pomieszkaniu, elektryką i gazem. Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja adwokacka“. 8482

Pomieszkanie — 5 pokoji z komfortem na pierwszorzędnej ulicy we Lwowie zamienię za takież lub 4 pokoje w Krakowie. — Zgłoszenia pisemne pod „Pomieszkanie 501“, przyjmuje Administracja. 2001.

Młody architekt, którego ślub w kwietniu, szuka 2 pokoi i kuchni na przystępnych warunkach. Zgłoszenia „Polsot“ Szajnochy 2. 2036.

Rozmaite

500.000—1,000.000 Mkp. wypłacę za pośrednictwo w otrzymaniu odpowiedniej posady, egzaminowany leśniczy. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“ pod „Myśliwiec“ za okazaniem kwitu inseratowego. 2058.

Wiosenny Kurs modniarstwa w szkole prof. Heleny Wałtosiowej rozpoczyna się. Lwów, Lozińskiego 4, parter. 2057.

Kaspry. Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe, centryfugalne poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 637.

OLEJE maszynowe, motorowe, automobilowe poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 2024.

PASY skórzane, wiedeńskie poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 2025.

TOVOTTE'a tłuszcz I-a nieobciążony Hil. Badian, — Lwów, Janowska 24. 2026.

Dzierżawy 60 do 200 morgów z budynkami poszukuję. Zgłoszenia: Biuro gazet Thau, Kopyczyńce pod „Agronom“. 8620.

2—3000 dolarów pożyczki zwrotnej w dolarach poszukuję na lat 3, za całkowitem zabezpieczeniem hipotecznem na realnościach i przedsiębiorstwie przemysłowem, 10% odsetek zapłacę z góry za każdy rok również w dolarach. — Zgłoszenia pod „Rentowna lokata“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Sokola 4. 8726

POZNAJ SIEBIE.

Kim jesteś? Kim być możesz?

Swój charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności i przeznaczenie. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia i ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, cenne wskazówki i rady, horoskop, ułożony przez słynne medjum Melle Evigny (Miss Chasse). Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Skolnika, nie wielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnice powodzenia“. Rady wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw.

„Świat“ z dnia 26-go sierpnia r. ub.: Medjum określało charaktery, zdolności, imiona, nazwiska obecnych, odpowiadając na różne pytania myślowe. Wśród widzów znajdował się i redaktor pisma naszego p. Stefan Krzywoszewski, który napisał własnoręcznie kredą na podanej mu tabliczce nazwisko pewnej osoby, medjum z zawiązanemi oczama, nic nie widząc napisało na drugiej stronie tejże tabliczki to samo nazwisko. Eksperyment ten wywołał ogólny podziw.

„Ilustracja Warszawska“. P. Stefan Grabowski, znany literat i redaktor, w Nrze 3 swego pisma z dnia 21. października 1922 r. pisze: „Medjum p. Szyllera-Szkolnika w transie z zawiązanemi oczami wypowiedziało imię moje, nazwisko, wiek, zawód, szczegóły z których najciekawsze były wyszczególnienie kilka tytułów prac moich, pomimo to, iż z obecnych stanowczo nikt mnie nie znał. Dalsze uwagi medjum przekonały mnie niezbicie o naukowem podłożu eksperymentów p. Szyllera-Szkolnika“.

„Przegląd Światowy“ Nr. 7 z 15. października r. b.: „W obecności wybitniejszych przedstawicieli wojskowości, świata lekarskiego i prasy rozpoczął p. Szyller-Szkolnik swe doświadczenia, wzbudził ogromny podziw swoim seansem. Jako sprawozdawca, obowiązany jestem wyrazić prawdziwe i zasłużone uznanie dla czysto naukowych doświadczeń p. Szyllera. Najskrupulatniejsza obserwacja i ścisła kontrola, przeprowadzone przez znajdujące się towarzystwo, wydały wyniki niezmiernie przychylne dla p. Szyllera. Medjum w zdumiewający sposób odgadywało imiona i nazwiska obecnych, jak również dokładnie opisywało sylwetki osób poszukiwanych i znajdujących się daleko poza granicami kraju. Stwierdzamy, że seans wypadł imponująco“.

Analizę wysyła się po otrzymaniu marek 5 tysięcy. — Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7 popoł. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. — „Katalog ilustrowany“ darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa. Wydawnictwo „Świt“, Piękna 28, m. 9. Telef. 506—02. 8719

ZAWIADOMIENIE.

Na odbytem w dniu 18. lutego b. r. konstytuującem Zgromadzeniu Spk. z ogr. odpow. pod firmą Pierwsza Polska Chrześcijańska Księgarnia i Antykwarnia, Sp. z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Krzywa 9 uchwalono, że najniższa wkładka do Ski z ogr. odp. wynosi Mkp. 50.000, którą to można uiścić przy podpisaniu kontraktu w kancelarji notarjalnej WP. Szelewskiego, ul. Jagiellońska 4 do dnia 1-go marca włącznie na ogólne żądanie.

Wszyscy członkowie dawnej „Współdzielni“ — którzy nie byli obecni na zgromadzeniu, a zechcą przystąpić do nowej Ski z ogr. odp., zgłoszą się w kancelarji, notarjalnej jak powyżej. 1150.

Z poważaniem DYREKCJA.

Czas odnowić przedpłatę.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów

Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych

odbędzie się według postanowienia §§ 26 i 27 stat.

17. marca 1923

o g. 11-tej w sali posiedzeń Spółki we Lwowie, pl. Smolki 5 z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, odbytego we Lwowie dnia 2 maja 1922.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zatwierdzenie bilansu za rok 1922 (§§ 30, 33 i 42 stat.).
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum dla Dyrekcji i Rady Zawiadowczej (§§ 30 i 40 stat.).
4. Wybór w miejsce ustępującego członka Rady Zawiadowczej z grona członków z wyboru (§ 16 stat.) oraz wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i zastępcy na rok następny, w końcu oznaczenie dla nich honorarjum (§§ 33 i 39 stat.).
5. Rozdział zysku (§§ 33 i 44 stat.).
6. Oznaczenie rocznego wypagrodzenia dla Komitetu Wykonawczego (§§ 20 i 33 stat.).
7. Wniosek Rady Zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki.

Lwów, dnia 23. lutego 1923. 2048

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych.

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1922 z alegatami, złożone w biurze Spółki Akcyjnej mogą być w godzinach urzędowych przez akcjonarjuszów przeglądane i odpisywane.

Posiadanie 10 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Aby móc wykonać prawo głosowania, musi każdy akcjonarjusz złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji w kasach Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie i wszystkich jego oddziałach i filjach.

Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje pisemne poświadczenie, służące jednocześnie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. Poświadczenia te opiewają na nazwisko i będą podawać ilość głosów, przysługujących akcjonarjuszowi. Legitymacja może służyć tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI